

Jeden z bohaterów wtorkowego meczu z Chelsea, Diego Perotti, udzielił wywiadu dla *Sky Sport*. Argentyńczyk mówił między innymi o swoim powrocie do reprezentacji narodowej.

3-0 z Chelsea. Wielki wynik, spodziewałeś się go?

- Nie 3-0, ale wiedzieliśmy, że możemy wygrać. Rozegraliśmy świetny mecz tam, na Stamford Bridge, odwracając wynik 2-0 z początku, co myślę było trudniejsze niż wygrana 3-0, gdyż gdy tylko zdobyliśmy gola na początku, wszystko poszło łatwiej. Nie spodziewałem się wyniku z taką przewagą bramkową, jednak myślałem, że uda nam się wygrać i koniec końców się udało sprawić radość naszym kibicom i pokazać, że zespół żyje.

Mówienie o rewolucji Di Francesco jest właściwe?

- Wprowadził swoje. Pracowaliśmy tutaj w inny sposób niż ten, którego chciał, gdy przyszedł. Ci, którzy pracowali z nim od Pinzolo być może zrozumieli to wcześniej niż ci, którzy przybyli potem, po reprezentacjach. Wprowadził swój sposób pracy, swój sposób myślenia i swoją grę. Niełatwo jest zmienić sposób gry, przechodząc od jednego do drugiego trenera, to wymaga czasu, ale teraz myślę, że widać rezultaty.

Jaka jest różnica między Spallettim i Di Francesco?

- Przede wszystkim ze Spallettim przechodziliśmy z gry trójką w obronie do czwórki, Di Francesco nie zmienia, lubi 4-3-3 i gra tak zawsze, do tej pory. Prosi mnie o prowadzenie piłki i wchodzenie między linie, czego praktycznie nigdy nie robiłem u Spallettiego.

Linia pressingu jest ustawiona wyżej?

- Tak, choć chce zwarte go zespołu. Z mijaniem meczów zaczęliśmy robić to bardzo dobrze i daje to wyniki.

Odrodziłeś się w tej nowym sposobie gry, poprawiłeś się w porównaniu do przeszłości?

- Gdy nie gra się regularnie jest ciężko. Również wchodzenie na 10-15 minut nie jest łatwe. Nie można grać zawsze, gdyż jest nas wielu i to rozumiałem. W poprzednim sezonie, w drugiej części nie grałem dużo, gdyż wraz ze zmianą ustawienia Nainggolan został przestawiony do przodu, spisywał się świetnie i zespół wygrywał. Nie pozostawało mi nic innego jak trenować i być gotowym za każdym razem, gdy zostanę wezwany. To był wybór trenera, który być może nie widział mnie w dobrej formie i wybrał innych kolegów. W tym sezonie kluczem jest to, że czuję się dobrze fizycznie, przeszedłem dobre zgrupowanie, również w Argentynie robiłem trochę przygotowań, w wieku 29 lat nie możesz się stawić na obozie z niczym. Dalej prowadzą cię wyniki, gdy wygrywasz, czujesz się dobrze.

Czujesz powietrze Mundialu?

- Po sześciu latach zostałem powołany ponownie, co oznacza, że Sampaoli widział jakieś mecze. Zagram teraz w sparingach, które przede mną, po Fiorentinie, mam 90% szans na wyjazd na Mundial. Nie brakuje meczów, teraz jest moja szansa i dam z siebie sto procent.

Autor: abruzzo